

Wbrew potocznym wyobrażeniom podsłuch pokojowy nie był powszechnie stosowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Wykorzystywano go tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach, zdecydowanie rzadziej niż podsłuch telefoniczny czy telegraficzny. Tym bardziej, że jego montaż bywał niekiedy nader skomplikowany.

Podsłuch był najczęściej wykorzystywanym przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa środkiem tzw. techniki operacyjnej. Oddawał on bowiem wiernie przebieg prowadzonych rozmów, inna sprawa to prawdziwość informacji pozyskanych z tych rozmów. O ile założenie podsłuchu telefonicznego czy później również telegraficznego było stosunkowo łatwe, o tyle instalacja podsłuchu pokojowego zdecydowanie trudniejsza. W związku z tym był on przez esbeków dużo rzadziej używany i zarezerwowany dla najważniejszych prowadzonych przez nich spraw.

Zainstalowanie podsłuchu pokojowego (PP) wymagało najczęściej wejścia do lokalu zajmowanego przez osobę, którą planowano inwigilować. Oczywiście, zarówno wejście, jak i montaż aparatury podsłuchowej musiały być prowadzone w sposób gwarantujący pełną konspirację działań SB. Dodatkowym utrudnieniem w tym przypadku była ponadto konieczność stosowania (ze względu na ograniczenia techniczne) przewodowych instalacji podsłuchowych. Zdecydowanie rzadziej wykorzystywano podsłuchy bezprzewodowe, niewymagające kabla łączącego mikrofon z magnetofonem, na którym rejestrowano dźwięk.

Podsłuch montowano (na określony czas) na wniosek zainteresowanej jednostki operacyjnej. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych zawierał on: imię i nazwisko osoby, u której planowano go założyć, dokładny adres zamieszkania, informacje o zawodzie i miejscu pracy tej osoby, motywy operacyjne uzasadniające założenie PP, informację o tym, jakiej pomocy w zamontowaniu podsłuchu oczekuje zamawiająca jednostka, informację o tym, kto wie o jego planowanym montażu oraz komu przekazywać uzyskane przy jego

wykorzystaniu dane, imię i nazwisko, stopień i stanowisko służbowe funkcjonariusza rozpracowującego osobę, u której podsłuch pokojowy planowano zainstalować.

Przed zamontowaniem podsłuchu przeprowadzano rozeznanie (rozpoznanie) miejsca, gdzie PP miał działać. Ponadto pion operacyjny zamawiający instalację przekazywał funkcjonariuszom pionu „T” (techniki operacyjnej), mającym go zakładać, szczegółowe informacje o osobie inwigilowanej, jej rodzinie czy innych współmieszkańcach.

Sam montaż odbywał się na podstawie opracowanego wcześniej planu, w którym starano się przygotować na ewentualne niespodzianki, np. nieoczekiwany powrót osób zamieszkujących w danym lokalu. W operację jego zakładania byli zaangażowani funkcjonariusze pionów „T” i „B” (zajmującego się obserwacją zewnętrzną) oraz jednostki operacyjnej zainteresowanej instalacją podsłuchu. W razie potrzeby wykorzystywano również resortową agenturę, np. w celu usunięcia kogoś z mieszkania.

Najczęściej stosowano tajne wejście, pod nieobecność domowników. Czasem jednak zdecydowano się na tzw. wejście zalegendowane, najczęściej pod pretekstem remontu.

Obok plan zabezpieczenia instalacji podsłuchu pokojowego u Mirosława Chojeckiego, jednego z członków Komitetu Obrony Robotników (potem Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”) i szefa Niezależnej Oficyny Wydawniczej („NOW-ej”), z kwietnia 1980 roku. Został on przygotowany w chwili, gdy Chojecki był od ponad dwóch tygodni aresztowany za rzekomą kradzież powielacza – otrzymał sankcję prokuratorską z artykułu kodeksu karnego dotyczącego

kradzieży, tyle że nie poinformowano go, co i komu miał ukraść....

Było to już zresztą kolejne podejście SB do zamontowania urządzeń podsłuchowych w zajmowanym przez niego mieszkaniu. Funkcjonariusze SB przymierzali się do tego co najmniej od lipca 1977 roku. Wcześniej w działaniach przeciwko niemu wykorzystywano już zresztą podsłuch telefoniczny.

Mimo jednak zaawansowanych przygotowań i kilku przymiarek ostatecznie do założenia podsłuchu pokojowego u Mirosława Chojeckiego nie doszło. Zawsze bowiem pojawiały się jakieś, czasem całkiem niespodziewane, przeszkody. W tym akurat przypadku była to choroba syna „figuranta”, Dawida: niepracująca (nie mogła znaleźć zatrudnienia z przyczyn politycznych) żona Chojeckiego nie odprowadzała dziecka do przedszkola, więc wejście do mieszkania okazało się niemożliwe. Planowano bowiem dostać się do środka pod jej nieobecność.

Wcześniej pojawiały się inne przeszkody, np. w październiku 1977 roku zachorowała sama małżonka Chojeckiego, a w kwietniu 1979 roku chora była z kolei osoba udostępniająca swe mieszkanie funkcjonariuszom SB i jej stała obecność uniemożliwiła przeprowadzenie całej operacji. Z mieszkania korzystano bowiem pod jakimś pretekstem (jakim w tym przypadku – nie wiadomo), ale nie informowano sąsiadów o zakładaniu podsłuchu w mieszkaniu obok. Kolejną próbę podjęto po pół roku, ale wtedy wykryto przeszkodę techniczną: jak stwierdzano w jednym z dokumentów, Chojecki zainstalował w podłodze metalowy pręt, czyli kątownik mający zapobiec wypaczeniu się podłogi przy drzwiach wejściowych do mieszkania. W lipcu 1980 roku montaż podsłuchu okazał się niewykonalny, bo sąsiadka Chojeckich, która miała wpuścić do siebie SB, trafiła do szpitala i funkcjonariusze nie mogli skorzystać z jej mieszkania. Innym razem osoba, która zgodziła się udostępnić swój lokal funkcjonariuszom, po konsultacji z synem nie wpuściła ich. ❀

najwyższa klauzula tajności

zainstalowanie podsłuchu pokojowego

osoba pozostająca w zainteresowaniu operacyjnym Służby Bezpieczeństwa, wobec której podejmowane były działania operacyjne

SOR – jedna z form pracy operacyjnej SB, wszczynana w celu rozpoznania działań danej osoby lub środowiska, ich udokumentowania i zapobieżenia działalności antysystemowej

rozpracowanie Mirosława Chojeckiego prowadzone przez warszawską SB od kwietnia 1976 roku

Mirosław Chojecki – w latach 1976–1981 członek Komitetu Obrony Robotników/ KSS „KOR”, współzałożyciel Niezależnej Oficyny Wydawniczej „NOW-a”

największe podziemne wydawnictwo opozycyjne w Polsce

w swoim mieszkaniu Chojecki spotykał się z osobami zaangażowanymi w działalność opozycyjną, głównie w ramach NOW-ej i KOR/ KSS „KOR”

zajmował się instalowaniem podsłuchu pokojowego

tak władze PRL określały działalność opozycyjną

zob. Grzegorz Majchrzak, *Rozmowa operacyjna*, „Pamięć.pl” nr 8/2012, s. 10–11

jednostka zajmująca się obserwacją osób i miejsc, którymi interesowały się służby; pion „B” ściśle współpracował w tym zakresie głównie z SB (jak w tym przypadku)

miejsce zamieszkania

Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” powstał 29 września 1977 roku w wyniku przekształcenia Komitetu Obrony Robotników, jego członkowie działali jawnie, domagali się respektowania praw człowieka i udzielali pomocy osobom prześladowanym z powodów politycznych

miejsce (np. mieszkanie), w którym funkcjonariusze SB zakładali punkt obserwacyjny; bazę organizowano przed założeniem podsłuchu, najczęściej w tym samym budynku; przechowywano tam sprzęt techniczny, dokumenty i inne rzeczy potrzebne funkcjonariuszom SB biorącym udział w operacji

właśc.: Magdalena Bocheńska-Chojecka – historyk, żona Mirosława Chojeckiego zaangażowana w działalność NOW-ej, zajmowała się składem książek; bezrobotna z powodów politycznych

jednostka operacyjna SB utworzona w 1978 roku w KSMO, odpowiedzialna za inwigilację intelektualistów, artystów i dziennikarzy

wejście funkcjonariuszy SB do pomieszczenia bez wiedzy i zgody jego dysponenta w taki sposób, by nie zorientował się on, że ktoś obcy tam przebywał

w tym czasie zajmowała się rozpracowywaniem liderów KSS „KOR” i nielegalnych wydawnictw

funkcjonariusz SB (1972–1990), kierownik sekcji II Wydziału III-2 KS MO (1979–1981)

dr Grzegorz Majchrzak – historyk, pracownik BEP IPN, członek Stowarzyszenia „Archiwum Solidarności” i Stowarzyszenia Wolnego Słowa; zajmuje się m.in. badaniem dziejów aparatu represji i opozycji demokratycznej

Komenda Stołeczna Milicji Obywatelskiej